



You have downloaded a document from
RE-BUŚ
repository of the University of Silesia in Katowice

Title: Dzika czy oswojona?

Author: Anna Kucz

Citation style: Kucz Anna. (2015). Dzika czy oswojona? (2013). W: A. Kucz, P. Matusiak (red.), "Szkice o antyku. [T.] 2, Śmierć w antycznej kulturze śródziemnomorskiej" (S. 7-9). Katowice : Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego.



Uznanie autorstwa - Użycie niekomercyjne - Bez utworów zależnych Polska - Licencja ta zezwala na rozpowszechnianie, przedstawianie i wykonywanie utworu jedynie w celach niekomercyjnych oraz pod warunkiem zachowania go w oryginalnej postaci (nie tworzenia utworów zależnych).



UNIwersYTET ŚLĄSKI
W KATOWICACH



Biblioteka
Uniwersytetu Śląskiego



Ministerstwo Nauki
i Szkolnictwa Wyższego

Dzika czy oswojona?

„Quidquid aetatis retro est, mors tenet”
Seneca¹

„Uporządkowane *universum*, w którym harmonia decyduje o wszystkim, to marzenie prawie każdej istoty pojawiającej się na arenie tego świata. Niektórym udaje się ten cel osiągnąć i w ten sposób zakosztować szczęścia. Pozostałym natomiast przypada zupełnie odmienny los. Andromacha przed pustym grobem zgięta, Medea odtrącona przez Jazona, Orfeusz po stracie Eurydyki, stają się figurami negatywnego odczucia historii jako procesu degradacji, odczucia, które z każdego wspomnienia czyni pamiątkę utraty”². Przywołane słowa wprowadzają nas w nastrój zadumy i refleksji nad śmiercią, a także uzmysławiają nam naszą bezradność w jej obliczu. Pomimo tego, że język nie jest odpowiednim narzędziem, by wyrazić śmierć, jednak zdecydowaliśmy się przyjrzeć wszelkim sposobom jej wyrażania w antycznej kulturze śródziemnomorskiej. Philippe Ariès w swoim dziele *Człowiek i śmierć*³ dokonał pewnego rozróżnienia pomiędzy starożytnością a nowożytnością. Według niego śmierć od tysięcy lat była „oswojona”, dopiero współczesna „cywilizacja techniczna” spowodowała, że śmierć stała się dzika. Chociaż wydaje się, że tradycyjny charakter śmierci i umierania zanika, jednak nie można się zgodzić z zaproponowanym przez Arièsa

¹ SENECA: *Epistulae morales ad Lucilium* I 1. 2. „Każdą chwilę życia, która jest za nami, zagarnia śmierć”. LUCJUSZ ANNEUSZ SENEKA: *Myśli. Listy moralne do Lucyliusza*. Przeł. S. STABRYŁA. Warszawa 1999, s. 230–231.

² M. BIENIŃCZYK: *Melancholia. O tych, co nigdy nie odnajdą straty*. Warszawa 1998, 2012, s. 11.

³ PH. ARIÈS: *Człowiek i śmierć*. Przeł. E. BĄKOWSKA. Warszawa 1992, s. 19–41.

zróznicowaniem⁴. Śmierć od zawsze wzbudzała lęk, skłaniała do refleksji i fascynowała.

Przerażenie z powodu śmierci, lęk przed rozkładem zwłok, widoczne są w antycznej kulturze śródziemnomorskiej. Potwierdzenie tego stanowią liczne nawiązania Autorów i Auterek, którzy w swych artykułach zaprezentowanych w drugim tomie *Szkiców o antyku* sięgają do mitów, religii, obrzędów, tradycji literackiej i filozoficznej, symboli utrwalonych w kulturze antycznej. Tematu, który oscyluje wokół problematyki śmierci, jako fenomenu znajdującego swoje odzwierciedlenie w określonych przejawach życia społeczno-politycznego, intelektualnego, religijnego i artystycznego, nie można zamknąć wyrażną konkluzją. Warto jednak w tym miejscu przywołać frazę wypowiedzianą przez myśliciela, który z niezwykłym upodobaniem przygląda się śmierci i stwierdza, że poprzez właściwe skupienie uwagi na śmierci można wypracować sobie autentyczny sposób życia:

Zechciej tylko zwrócić uwagę: oto największa część życia upływa nam na niewłaściwym działaniu, znaczna na bezczynności, a całe życie na czynieniu czego innego, niżby należało. Kogóż mi wskażesz, dla kogo czas przedstawiałby jakąś wartość, kto by cenił każdy dzień, kto by zdawał sobie sprawę, że codziennie umiera? Błąd nasz polega na tym, że śmierć dopiero przewidujemy: tymczasem ona w dużym stopniu już się dokonała. Każdą chwilę życia, która jest za nami, zagarnia śmierć⁵.

Seneka w przywołanym fragmencie nawiązuje do myśli Heraklita⁶ oraz konstatacji Platona, który niejednokrotnie podkreśla, że ciało jest grobem (*soma – sema*)⁷. Celnym dopowiedzeniem w kontekście *ars bene moriendi*,

⁴ Ibidem, s. 41: „śmierć jest z naszych czasów wymazana, że z trudem ją sobie wyobrażamy i pojmujemy. Dawna postawa, kiedy śmierć była jednocześnie bliska, swojska i pomniejszona, słabiej odczuwana, zbyt kontrastuje z naszą postawą, kiedy budzi taki strach, że nie śmiemy już wymówić jej imienia. Dlatego, kiedy tę śmierć, z którą człowiek był spoufalcony, nazywamy oswojoną, nie chcemy przez to powiedzieć, że niegdyś była dzika, a następnie ją oswojono. Przeciwnie, chcemy powiedzieć, że dzisiaj stała się dzika, choć przedtem taka nie była. Najstarsza śmierć była oswojona”.

⁵ SEN: *Myśli* I 1.1–2; SEN.: *Ep.* I 1. 1–2: „Et si volueris attendere, magna pars vitae elaboratur male agentibus, maxima nihil agentibus, tota vita aliud agentibus. Quem mihi dabis qui aliquod pretium temporis ponat, qui diem aestimet, qui intellegat se cotidie mori? In hoc enim fallimur, quod mortem prospicimus: magna pars eius iam praeterit; quidquid aetatis retro est mors tenet”.

⁶ HERAKLIT 22 B 62. DK: „Nieśmiertelni śmiertelni, śmiertelni nieśmiertelni – żyjący śmiercią tamtych, a życiem tamtych umierający” za: K. MRÓWKA: *Heraklit. Fragmenty, przekład i komentarz*. Warszawa 2004, s. 188.

⁷ „Kto wie, czy Życie to nie śmierć, a śmierć czy nie jest życiem? I może myśmy istotnie umarli; ja to już słyszałem od jednego mędrca, że nasze Życie obecne to śmierć i ciało to nasz grób. A ta część, w której żądze mieszkają, taka jest, że ulega wpływom i chwije się tam i sam”. PLATON: *Gorgiasz* 492e. Przeł. W. WITWICKI. W: IDEM: *Dialogi*. T. 1. Kęty 1999.

a tym samym *ars bene vivendi*, jest refleksja wyrażona i sformułowana w pytaniu retorycznym przez Gombrowicza: „czymże jest ta jazda, jeśli nie jazdą w śmierć?”⁸. Śmierć bowiem stanowi nieodłączny element życia. I chociaż w kwestii namysłu nad nią jesteśmy bezradni, jej tajemnicę każdy zabiera bowiem ze sobą, postanowiliśmy jednak nie tyle wymknąć się jej czy być poza jej obębem⁹, ile jedynie zobrazować śmierć, będącą w świecie antyku źródłem lęku, refleksji i fascynacji.

⁸ W. GOMBROWICZ: *Dziennik 1961–1966. Dzieła tom IX*. Red. J. BŁOŃSKI. Kraków 1986, s. 95.

⁹ Członkowie współczesnego ruchu *Immortalistów*, czyli zwolenników nieśmiertelności, angielski biogerontolog Aubrey de Grey i amerykański futurolog Ray Kurzweil, postawili sobie jeden życiowy cel: pokonać śmierć. W tym celu de Grey prowadzi eksperymenty na myszach, natomiast Kurzweil zażywa dziennie około dwustu pięćdziesięciu tabletek różnorodnych witamin i minerałów, żeby dożyć do 2035 roku. Wówczas – jak twierdzi – będzie można spokojnie przenosić tożsamość albo do sklonowanego ciała, albo do jakiegoś cyborgicznego medium, skonstruowanego na bazie materiałów niepodlegających rozkładowi. R. KURZWEIL: *The Singularity is Near: When Humans Transcend Biology*. New York 2006.

Anna Kucz